GŁOS POMORSKI

Nr. 203 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedynczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 31-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

Z pobytu naczelnika Państwa w Katowicach.

Na raucie odbytym w Katowicach p. naczelnik Państwa wygłosił przemówienie, w którem — według Pata powiedział, że najśmielszę marzenia zatrzymywały się przed granica śląską jak przed murem nieprzebytym, a sny nawet nie możności.

Niemożność ta nie istniała dla przeciętnego Górnoślązaka

Niemożność ta nie istniała dla przeciętnego Górnoślązaka i dla Korfantego, oni wierzyli w ciszczenie tych snów i sami je urzeczywistnili. Dziwnem jest tylko, że p. naczelnik Państwa tego właśnie w obszernem swem przemówieniu nie podkreślił zupełnie, że o walce tej i zasługach przywódcy tego ruchu na Śląsku nie wspomniał ni słowem.

Rządowa pomoc aprowizacyjna dla Małopolski i Górnego Śląska.

Warszawa, (Pat.) Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości: Pragnąc ulżyć trudnościom aprowizacyjnym w Małopolsce i na G. Śląsku ministet skarbu zarządził wysłanie mąki żytniej w następujących ilościach: do Krakowa 7 wagonów, do Lwowa 8 wag., a na G. Śląsk 150 wag. Jednocześnie rozpoczęto rokowania celem zaopatrzenia stołom. Warszawy również w odpowiednią ilość mąki.

Komisarze wyborczy przy komisjach okręgowych.

Warszawa, (Pat.) Minister spraw wewuętrznych mianował następujących komisarzy wyborczych przy okręgowych komisjach: p. Moldenhawer-Warszawa, p. Stanisław Okulicz-powiat warszawski, p. St. Iżycki-Łodź, p. Zygmunt Strzeżewski-Radom, p. Anatol Pawłowicz Kielce, p. Jan Chomiński-Piotrków, p. Kazimierz Kühn Częstochowa, p. Marjan Rębowski-Kalisz, p. dr. Adam Woll-Kraków, p. Adam Karchezy Lwów, p. Cyryl Ratajski-Poznań, p. dr. Bernard Śliwiński-Bydgoszcz, p. Kazimierz Peszkowski-Toruń.

Lokal Generalnego Komisarza wyborczego.

Warszawa. 29. 8. (PAT.) Od środy urząd generalnego komisarza wyborczego mieścić się będzie w gmachu sejmowym, dokąd we wszystkich sprawach dotyczących wyborów zwracać się należy.

Powrót Nacz. Państwa do Warszawy.

Warszawa. 29. 8. (PAT.) Dziś o godz. 10 min. 20 rano p. Naczelnik Państwa powrócił po kilkudniowym pobycie na G. Śląsku. Na głównym dworcu witali Naczelnika Państwa minister spraw wewnętrznych p. Kamiński, minister kolei żelaznych p. Marynowski oraz zastępca szefa sztabu generalnego.

Z bloku mniejszości.

Warszawa (Tel. własn.). T. zw. Blok mniejszości narodowych utworzył swoje biuro prasowe, które rozsyła do prasy polskiej komunikaty, w dość oryginalny sposób prostujący wiadomości, jakie o bloku tym podają dzienniki warszawskie. A więc w ostatnim wczorajszym komunikacie biuro to stwierdza, że w bloku jest reprezentowanych 5 mniejszości, że o „żadnej irredencie bloku mowy być nie może", że przedstawiciele Białorusinów nie reprezentują bynajmniej grupy inteligentów, utrzymywanej za obce pieniądze, ale „wszystkie bez wyjątku istniejące stronnictwa" białoruskie „prócz tych właśnie, które zostały stworzone za obce pieniądze". Tu jest mowa o tych Białorusinach, którzy ciążą ku Polsce, a „pieniądze obce" to mają być pieniądze polskie. Dalej biuro oświadcza, że do bloku należą i socjaliści mniejszościowi, ruscy, niemieccy i białoruscy. Otóż ruscy nie należą, niemieccy tylko garść w Łodzi, a mówić o białoruskich socjalistach? No tak niech ci do bloku należą . . . jeśli wogóle istnieją. W końcu komunikat rzuca pioruny na bundowską „Folkscajtung", które pisało, że do bloku należą petlurowcy „powalani krwią żydowska". Wśród blokowych Rusinów, zdaniem biura prasowego, podobnych petlurowców niema, sami żydowscy przyjaciele.

Liga Narodów wobec układu morskiego.

Genewa. (Pat.-Havas). Sekretarjat generalny Ligi Narodów zawiadamia rządy wszystkich państw będących członkami Ligi Narodów, że na porządek dzienny wrześniowej sesji zgromadzenia Lig Narodów wejdzie też sprawa rozszerzenia waszyngtońskiego układu morskiego na państwa, które tego układu nie podpisały.

Akcja Ninczica i Benesza.

Układ Czechosłowacji z Jugosławją.

Belgrad. (Pat. W. B. K.) Dzienniki podają szczegóły układu, zawartego pomiędzy Czechosłowacją a. Jugosławją. Wedle doniesienia z Marienbadu układ zawarty został na lat 25 i zawiera klauzule wojskowe, gospodarcze, finansowe, handlowe i polityczne. Konwencja wojskowa ma charakter defenzywy. Obie strony zobowiązują się do udzielenia sobie pomocy wojskowej w razie ataku. Klauzule gospodarcza, finansowa i handlowa są uzupełnieniem już istniejącego układu.

Konwencja militarna Czechosłowacji z Jugosławją.

Wieden. (PAT.) „Wiener Allg. Ztg." donosi: W sprawie konwencji militarnej miedzy Czechosłowacją a Jugosławją „ Holands News Büro" dowiaduje się, że przyszła ona do skutku na podstawie konkretnych projektów dowództwa wojskowego Belgradu i Pragi. Wedle tego projektu część jugosłowiańskiego terytorjum w chwili konieczności operacji wojskowych na granicy między Węgrami a Austrją ma być oddana do dyspozycji czeskiego sztabu wojskowego.

Pogłoski o grzeczności Czechosłowacji i Jugosławji.

Wieden. (Pat.) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina pod datą 28. b m. Prasa tutejsza podaje wiadomość, jakoby istniały niezbite dowody, że Czechosłowacja i Jugosławia pod pretekstem ratowania Austrji, przygotowują wspólne operacje wojskowe celem stworzenia faktu dokonanego przez obsadzenie szerokiej strefy między Austrją i Węgrami.

Konferencja pragska objawem bezwzględnej solidarności.

Praga. (PAT.) Czeskie biuro prasowe. Konferencja państw małej koalicji i Polski, reprezentowanych przez ministra spraw zagranicznych królestwa S.H.S. Ninczicza, ministra spraw zagranicznych Rumunji Duca, Erazma Piltza, pełnomocnego ministra Polski jako zastępcy ministra spraw zagranicznych Narutowicza i dra Benesza, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji rozpoczęła się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 10. Obrady były kontynuowane w niedzielę po południu i przez cały poniedziałek. Omówiono wszystkie kwestje polityczne znajdujące się w programie przyszłej sesji Ligi Narodów, a tyczące się interesów państw reprezentowanych na konferencji w Pradze. W obradach osiągnięto zupełną zgodność poglądów zarówno odnośnie co do wpólnego postępowania i odnośnie do rozwiązania poszczególnych problemów. Postanowiono, że na przyszłej sesji Rady Ligi Narodów delegacje wymienionych 4 państw zachowają najściślejszy kontakt. Cały kompleks spraw został odłożony aż do czasu zebrania się w Genewie, gdzie w razie potrzeby zostaną rozstrzygnięte. Położenie Austrji i Europy środkowej tudzież ogólna sytuacja międzynarodowa były na konferencji w Pradze przedmiotem wyczerpującej dyskusji. W związku z polityczną i ekon sytuacją, wytworzoną ostat. wydarz. w Europie, skonstatowano ponownie potrzebę wspólnego postępowania wszystkich reprezentowanych na konferencji państw i ewentualnej solidarnej interwencji o ileby tego wymagały wspólne interesy. Obrady cechował nastrój bezwzględnej solidarności i przyjaźni. Osiągnięto zupełne porozumienie, które znalazło wyraz w zapewnieniu, że cztery państwa reprezentowane na konferencji w Pradze będą nadal postępowały w interesie utrzymania pokoju w Europie środkowej i wogóle w Europie. Konferencja państw małej ententy i Polski zakończyła się dzisiaj.

*

Spis angielsko-francuski rozstrzygnie Liga Narodów.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera donosi, że rząd angielski wniesie na porządek dzienny obrad Ligi Narodów swój spór z Francją co do ogłoszonych dekretów narodowościowych w Tunisie i Marokku.

*

Lotnicy polscy w Paryżu.

Paryż. (PAT-Havas). W dniu 27 bm. przybyli do Paryża pod dowództwem płk. Rojskiego polscy lotnicy wojskowi, jadący na międzynarodowe zawody w Zurychu.

*

Konferencja w Wenecji ma rozwiązać sprawę bliskiego wschodu.

Laefield, (Pat.) Na konferencję w Wenecji, która ma rozstrzygnąć o losach Bliskiego Wschodu, a w szczególności wojny grecko-tureckiej, zaproszone zostały rządy: grecki, konstantynopolski i angorski. Kierownictwo obrad spoczywać będzie w rękach wysokich komisarzy francuskiego i angielskiego.

*

Otwarcie targów lipskich.

Katowice, (Pat.) „Volkswille" podaje z Lipska, że w niedzielę zostały tam otwarte targi jesienne.

*

Nadzieje Radka.

Ryga. (Pat.) Jak donoszą z Moskwy, na konferencji komunistów, Radek wyraził nadzieję, że w Niemczech wkrótce można spodziewać się bolszewickiej rewolucji i wówczas cały t. zw. „ispolkom komintern" natychmiast uda się do Berlina, aby stanąć na czele walki z burżuazją.

*

Giełda Poznańska.

Poznań, dnia 30 8. (Tel. wł.) Waluty i dewizy: marki niemiecki (wypłata na Berlin 5,55, marki niemiecki obrotów dokonano 3,285, Akcje bankowe: Bank Poznański 170, Bank Przemysłowców 200, Polski Bank Handlowy Poznań 320. Akcje przemysłowe: Arkona 350, Barcikowski 165, Cegielski H. I—VIII em. 350—360, Hartwig Kantorowicz 780, Herzfeld Viktorius 375, Lubań, Fabryka przetw. ziemn. 3800, Dr. Roman May 950, Patria 460, Tkanina 305, „Tri" 185, „Unja" (dawn. Ventzki) 560, Wagon, Ostrowo 235, Wisła, Bydgoszcz 960, Wytwornia Chemiczna I—II 180, Zjedn. Browary Grodziskie 230.

Poznań, 29 8. (Tel. wł.) Zboże: Żyto 17 700—19 700, Pszenica 30 000—35 000, Jęczmień brow. 16 900—17 900, Owies 21 000—23 000, Mąka żytnia 30 800—31 800, Ospa żytnia 12 000. Popyt i oferty małe. Usposobienie słabsze.

*

Giełda Warszawska.

Warszawa. 28. 8. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa: mąka żytnia 85% 25000, jęczmien. 18000, 18300, 18600 i 18700, owies 23000, mąka żytnia pomorska 70% 25250, żyto wołyńskie waga holenderska (118 funtów) 18500, kuchy rzepakowe 23000, kuchy lniane 23000, jęczmień franko skład kupującego 18150.

*

*

Interpretacja Ustawy o podatku od wzbogacenia się.

Groźna sytuacja finansowa kraju wywołana wojną zniewoliła w końcu ubiegłego roku Ministra Skarbu p. Michalskiego do wniesienia do Sejmu Ustawodawczego trzech projektów ustaw o jednorazowych podatkach, zmierzających do ogólnej sanacji waluty Rzeczypospolitej, a mianowicie:

1) o nadzwyczajnej daninie pństwowej,
2) o podatku od wzbogacenia się;
3) o daninie wyrównawczej.

Z tego „nadzwyczajną daninę" niemal całkowicie już ściągnięto, projekt daniny wyrównawczej znajduje się jezcze w Sejmowej Komisji Skarbowo-budżetowej, a ustawa o podatku od wzbogacenia się będąca tematem niniejszego artykułu, niedawno została wprowadzona.

Podatek ten ma charakter jednorazowej daniny majątkowej, jednakowoż obejmuje tylko te osoby, które w latach wojennych dorobiły się majątku na nieruchomościach i których wzbogacenie ujawniło się przez spłaty długów hipotecznych. Ministerjum skarbu preliminuje ten podatek na 5 mljardów marek.

Jak zaznaczono wyżej, ustawa odróżnia 2 kategorje płatników; do pierwszej a mianowicie kategorji podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości, należą wszystkie osoby prawne i fizyczne, które w dniu ogłoszenia ustawy tj. 28 kwietnia br. były właścicielami nieruchomości, położonych na obszarze Rzeczpospolitej, a nabytych wczasie od 1 stycznia 1918 roku do wejścia w życie ustawy, oraz spadki nieobojęte (wakujące), po osobach fizycznych.

Nabycie praw rzeczowych na nieruchomościach cudzych nie podlega podatkowi.

Do drugiej kategorji należą osoby fizyczne, które w wyż. wymienionym okresie spłaciły wierzytelności obciążające hipoteki na nieruchomościach, o ile powstały przed 1 stycznia 1915 r., oraz spadki nieobjęte po osobach fizycznych. Przedmiotem tej kategorji jest poszczególne części lub całkowite spłaty wierzytelności hipotecznej, przyczem jej charaker i forma spłaty jakoteż osoba wierzyciela nie wchodzą w rachubę.

Podatek ten oblicza się według skali procentowej, której wysokość zależna od wysokości ceny nabycia wzgl. sumy spłaty oraz roku dokonania tranzakcji. Stopa podatkowa wynosi od 10—100% ceny nabycia nieruchomości i od 40—500% sumy spłaconych wierzytelności. Wszyscy płatnicy z wyjątkiem rolników, posiadających roli do 43 ha, obowiązani są przypadający do nich podatek sami obliczyć i wpłacić pierwszą ratę w ciągu miesiąca, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, a drugą w ciągu następnych 6-ciu tygodni. Podatek należy wpłacić do tej kasy skarbowej, w której położona jest nieruchomość wzgl. obciążona spłaconą wierzytelnością lub na rachunek tej kasy w innej miejscowości. We wspomianym terminie 2½ miesiąca należy złożyć Izbie Skarbowej danego okręgu szczegółowe obliczenie podatku, dołączając zarazem dowody, usadniające częściowe lub całkowite zwolnienie od podatku. Płatników, którzy wpłacili za mało wzywa Izba Skarbowa do dopłaty, zaś tych, którzy obliczenia nie zgłosili wymierza podatek z urzędu wraz z ewentualnemi odsetkami za zwłokę. Właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 43 ha. wymierza podatek Izba Skarbowa, wydając interesowanym nakazy płatnicze. Wówczas pierwszą ratę wpłacać należy w ciągu 30 dni od następnego dnia po doręczeniu, — drugą ratę w ciągu następnych 6 tygodni.

Od wymiaru podatku ukutecznionego przez Izbę Skarbową, mogą płatnicy wnieść odwołanie do Ministerstwa Skarbu za pośrednictwem odnośnej Izby Skarbowej w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego. Płatnicy zwolnieni warunkowo winni w ciągu 2-ch miesięcy wnieść do właściwej Izby Skarbowej prośbę o zwolnienie od podatku wraz z wiarogodnymi dokumentami, uzasadniającymi zwolnienie.

Całkowicie zwolnieni z mocy prawa od tego podatku są: państwo, związki samorządowe, spółdzielnie aprowizacyjne, osoby, które nabyły nieruchomości na zasadzie ustaw o reformie rolnej i o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich, oraz tych, którzy nabyli nieruchomości na zasadzie tranzakcji zawartej między członkami rodziny do II stopnia pokrewieństwa.

Oprócz tego ustawa przewiduje całkowite lub częściowe zwolnienie warunkowe zależnie od motywów powodujących zwolnienie. Mają prawo do zwolnienia następujące kategorje płatników: 1) reemigranci, którzy nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy; 2) osoby, które nabyły nieruchomości względnie spłaciły wierzytelności ze środków uzyskanych w drodze realizacji posiadanego w dniu 1 sierpnia 1914 r. wzgl. odziedziczonego przed dniem dokonania transakcji majątku ruchomego lub nieruchomego; 3) osób prawnych, prowadzących zakłady przemysłowe, dla nieruchomości kupionych dla celów przemysłowych; 4) osób prawnych prowadzących zakłady handlowe 5) osób które spłaciły długi hipoteczne drogą zaciągnięcia nowych długów hipotecznych; 6) osób, które nabywające nieruchomości przyjeły na siebie zobowiązania prawne poprzedników wzgl. zaciągnęli na kupno długi hipoteczne.

Ustawa określa minimalną cenę nabycia wzgl. sumę spłaty, które są zupełnie zwolnione od podatku. Takie minimum dla nieruchomości zależnie od roku dokonania transakcji wynosi 20 000 mk. — 1 000 000 mk; dla spłaty wierzytelności zależne od roku spłaty, stałe minimum 15 000 mk.

Podatek płacić należy markami polskiemi, kuponami pożyczek państwowych oraz biletami skarbowemi.

Niezależnie od zwolnień wykazanych wyżej, władze skarbowe kompetentne są udzielić częściowego lub całkowitego zwolnienia od podatku o tych wypadkach, o których dopełnienie obowiązku spłaty byłoby połączonem z ruiną majątkową płatników lub ze względów ogólno państwowych, oraz rozłożyć na raty wzgl. odroczyć podatek za opłatą 1% odsetek miesięcznie. Kompetencje w tych sprawach przysługują Izbom Skarbowym i Ministrowi Skarbu. Dyrektor Izby Skarbowej władny jest zwolnić od podatku płatników właścicieli rolnych o obszarze do 43 ha, którzy udowodnią, że nabyli nieruchomość za pożyczone pieniądze oraz do odroczenia lub rozłożenia podatku na raty jednak na okres nie dłuższy niż jeden rok o ile dany podatek nie przewyższa sumy 500 000 mk. Odraczanie i rozkładanie na raty we wszystkich innych wypadkach należy li tylko do kompetencji Ministerstwa Skarbu.

Prośby o zwolnienie od podatku należy składać w przeciągu dni 30-tu po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy do właściwej władzy podatkowej I. instancji, tj. urzędu podatkowego, w której znajduje się nabyta nieruchomość wzgl. obciążona spłaconą wierzytelność.

Podania o rozłożenie na raty i odroczenia winni płatnicy składać również do właściwej władzy podatkowej I. instanci i to 1) płatnicy obowiązani sami do obliczenia sobie podatku — jak wspomiano wyżej — w ciągu 30 dni po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, 2) właściciele rolni do 43 ha, którym podatek ten oblicza właściwa Izba Skarbowa, w ciągu 30 dni po otrzymaniu nakazu płatniczego.

W końcu dodać należy, że terminowe wykonanie ustawy tej przez płatników, to jest do 4 tygodni, jest zagrożone bardzo znacznemi sankcjami za zwłokę — bo w wysokości 10 proc. podatku w stosunku miesięcznym. Powyższe surowe sankcje są konieczne zważywszy, że nie wszyscy obywatele czują się w obowiązku przyjść Państwu z pomocą, zwłaszcza, że dorobili się oni fortun w czasie wojny par exelence zyskiem nieuczciwym, a tem samem przyczynili się do dzisiejszej tak groźnej sytuaci finansowej kraju.

List otwarty Związku Hallerczyków.

Do Generała Broni Józefa Hallera.

Panie Jenerale!

Dzień każdy rozrzuca nas, byłych wojskowych i podkomendnych Twoich w przeróżne strony świata. Bierzemy się do żmudnej codziennej pracy. Zwyczajem Ojców wieszamy szable nasze pod Matki Boskiej ryngrafem, idąc ławą ogromną, jąć się pługa powszednich dni.

Zbiegliśmy się kiedyś, na Twe wołanie, z dalekich krańców Ojczyzny. Spieszyliśmy morzem i lądem, ze stron dalekich, z za oceanów nawet — albowiem byłeś tym, który jak Lafayette i Kościuszko, armję swoją na obu zbierał półkulach. Zawsze i wszędzie, w boju i w dniach wytchnienia, byliśmy braćmi, Twoją Panie Jenerale, wierną i posłuszną rodziną. Nie tylko jednak łączył nas rozkaz Twój i potrzeba walki o wolność. Myśmy się czuli związani czemś jeszcze większem, tem silniejszem — tą nadewszystko przemożną ideą, która nas połączyła wspólnym narodowym sztandarem. Idea ta przeżyje wojny i burze, przeżyje polityczne niesnaski i sobkostwo prtyjne. Świecić nam ona będzie jak ta Zorza Północna w Murmańskich krainach, która Cię, Panie Jenerale, przez ocean nieznany prowadziła z ziemi obcej do Polski.

Byliśmy Twoją rodziną i chcemy nią zawsze pozostać. Ci, którzy pod przewodem Twoim walczyli w śniegach karpackich, na równinach Kaniowa, w tajgach i śniegach sybirskich, na polach Francji, w okrwawionej i opuszczonej ziemi Czerwieńskiej, którzy straż dzierżyli nad Śląskiem, szli przez kraj cały, szli przez obce Murmany, szli śladami Dąbrowskich i Garibaldich, ci, którzy dążyli na odsiecz zagrożonej Warszawy, by pod Twoim przewodem wrócić wielkość Ojczyznie — proszą Cię dziś, Panie Jenerale, byś nam zechciał nadal być ojcem i nad naszą pracą codzienną czuwał jak dawniej nad żołnierską tułaczką.

Zorganizowaliśmy Stowarzyszenie byłych Twych podkomendnych, z oddziałów rozproszonych po krajach rozlicznych. Chcemy utrzymać łączność pomiędzy sobą oraz wspierać się wzajem, na różnych polach codziennego życia i pracy i w ten sposób, podnosząc byt narodowy, szerzyć ideę hallerowską, szczerej i wiernej, od prywaty dalekiej, a sprawiedliwej w poczuciu dobra i zła, służby Ojczyźnie.

Prosimy Cię, Panie Jenerale, byś zechciał otoczyć nas swoją opieką i przyjąć honorową prezesurę i protektorat nad związkiem Hallerczyków w Polsce.

Armja Polska we Francji: gen. de Castellaz, mjr. rez. Wacław Giżycki.

Oddziały z Ameryki: por. rez. Józef Sierociński, Tadeusz Samulski, Tadeusz Skarzyński.

Armja polska we Włoszech: pułk. rez. Marjan Dienstl-Dabrowa, por. rez. Adam Miszke, poseł Jan Zamorski.

V Dywizja Syberyjska: pułk. rez. Kazimierz Rumsza, por. rez. Nastan.

Oddział Murmański: por. rez. Jan Matyasik.

II Brygada Legjonów: kap. rez. Juljusz German, Michał Molik, Miecz. Janowicz.

II korpus i Dywizja gen. Żeligowskiego: dr. Emil Rożński.

Armja Ochotnicza: kap. rez. poseł Stefan Sołtyk, Edward Ligocki, Bronisław Karwowski.

Tymczasowa siedziba Związku Hallerczyków mieści się: Warszawa, Aleje Jerozolimskie nr. 49, m. 9, telefon 264—79.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 37

Ona zaś przycichła. Klęczała jeszcze chwilę, schylona przed świętością, aż wolno, krzyżem się naznaczywszy, powstała. Szmatkę płótnianą dobyła z kieszonki krótkiego półkożuszka, który ją odziewał, i lico po łzach ocierać nią poczęła.

Rzekł Hrehory, siląc się na spokój:

— Wypocznijcie teraz miłościwa waćpanno ... Ufajcie mi ... Nawrócim prędko ... I do Buławów wozić was będę ... i do miasta Warszawy ... na dwór królowej jejmości takoż... Aże do Italji, ponad one morze nagrzane was powiozę, we wygodach największych... bo panią wy będziecie większą niż sama bojarynia óścikowa Salomea, bogatsza od onej nierównie... i miłowana jeszcze żarliwiej, z wielbieniem, z poddaństwem większem...

— Ostaw mnie waść... — przerwała.

— Tak, wywczasujcie się we spokoju — prędko dorzucił.— Służebną waszą tu przyślę...

Skłonił jej się w pas, o mało rękami nie dotknął podłogi, jako czynią mużyki moskiewskie, bo cóś zawsze kark mu przyginało, kiedy był w obecności Bieleckiej.

— Wypocznijcie... I... tej lepszej myśli nie zbywajcie...

Jeszcze raz zgiął się do połowy, drzwi rozwarł, wyszedł. Słychać było, jak skobel na drzwiach opuszcza.

Halzuchna rzuciła się na łoże, wielce wyczerpana; zdało jej się, że wszystka moc ją opuściła. Jako ta kłoda ciężka legła, i wszelkie myślenie w niej zgasło.

Weszła służebna, wniosła na tacy sutą wieczerzę, mówiąc, że bojar z Kowarska wielce uprasza, bych się kasztelanka posilić zechciała.

Zaprzeczyła Bielecka ruchem głowy, wspartej na miękkiem wezgłówku, owleczonem bielą lnianych haftowań i tych dzierganek misternych, falujących pięknie dokoła. Hrehory przecie usiłował, by na każdym kroku postrzegała, iż zgoła książęcem bytowaniem ją otoczy. To też wszystko nagotowane tu było z dwornością znaczną.

Osłona na łożu, to z aksamitów była modrych, a zaś lekka opona, obwieszająca drzwi zawarte, wiodące do zajazdu, o które dotykało łoże, z tureckiego uczyniona została kaszemiru, jakiego prążki oszywają turczynki nicią pajęczą misternie, w barwne wzory tak drobniunie, że wpatrywać się można w ich treście choćby i godziny całe.

Nakazała Halzuchna służebnej, aby całą wieczerzę do swej komory, znajdującej się tuż obok, wyniosła, pożywiła się sama i wnet potem kaganek zagasiwszy, legła, drzwi nie zawierając, bych na każde wezwanie Biełeckiej czujna była. Dziewka ona nie osobliwie tam folgowała żądaniom Halzuchny, bowiem miętka była w duszy, płaksiwa; zaś przygoda, w którą wraz ze zwą młodą panią popadła, nie obudziła w niej nijakiego męstwa, a tylko ten strach, tylko łzy i zawodzenia bezmocne,że sama Halzuchna twierdzić ją musiała, bych do cna z sił nie była zeszła.

Momentów kilka przeszło, zgasł płomyk kaganka w sąsiedniej komorze, i mrok objął kwatery obu dziewic.

Noc szła ciemna i wichrowa. Aura bowiem przemieniła się w prędce po owych złotych nagrzanych dniach półwrześnia; zaś koniec miesiąca onego wystudzony się czynił z dnia na dzień bardziej, chmurzyskami zawalony z których rychłego śniegu spodziewali się ludzie.

To i ciemniało teraz na dworcu całkiem.

Leżała Bielecka na wznak, ręce splotła u piersi, przymknęła oczy i pod ciężarem trosk dusznych wolno dychała. Nic tam po myślach jej nie szło, zatrzymanie jakieś ją objęło. Nie przewidywała nic zgoła, a tylko to utrudzenie własnego ciała czuła, które bezwładniło jej członki.

Przez drzwi, tureckim szalem zawleczone, niekiedy szmery ciągnęły od tej bokówki, która z głównej świetlicy zajazdu prowadząc, służyła często podróżnym na popasanie krótkie.

Już brzęki tam się ozywały, czasami głos jaki; nie baczyłe na to Halzuchna. Sen jej się nie śmał, nawet żadnego w sobie nie czuła doń kłonienia; odwykła nieomal od sypiania, czasu swej tygodniowej już wędrówki.

Leżała teraz martwo na aksamitach łoża, w jubce swej zmiętej i zszarzanej, leżała bezmocna, lecz cicha we wnętrzu, ramionom Bożym oddająca się dufnie...

A tam, za drzwiami, w przyległym alkierzu coraz częściej szurały zydle, głośniały rozmowy. Brzękły misy cynowe, zadzwoniły kielichy; jadło, widać, podawano przejezdnym. Moskiewskie mużyki tam się zakwaterowali, bo rosyjska gwara cisnęła się raz wraz do uszu Bieleckiej.

Dziewczyna jednak nie baczyła na te hałasy; we zdumieniu bolesnem rozmiarkowywała, iż uprzednie jej strachy. lęki paniczne przed carowem władztwem, przed tą Moskwą, w barbarji życia dotąd pogrążoną, — były, snać, tajemniczem widzeniem, lotem jej duszki ku przyszłości blizkiej...

Oto iściły się teraz tamte przeczuwania; ona sama popadła w ciemnię carskiego imperyum, gdzie złe potęgi wypełniają otchłanie...

Leci i ona, nieszczęsna, w tę otchłań, rzucona rękami człowieka, który od pierwszego wejrzenia strachem ją przeniknął...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z brzegu morskiego.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Puck, 27 8 1922 r.

Już morze zabliźniło ranę tragedji puckiej. Przez dwa tygodnie całowały jego fale tą ranę bolesną, głaszcząc piach nadbrzeżny ze sęmerjańską cierpliwością i już dzisiaj bystre oko ledwie odszukać może ślady tej tragedji.

Jeszcze na pomoście drewnianym wpuszczonym w morze dla lądownia samolotów morskich i na złożonych w pobliżu grubych rurach żelaznych widać głębokie, szarpane szramy i przestrzały pozostawione przez odłamki rozpryskującej się bomby. Jeszcze deszcz i fale morskie nie zdołały spłukać tłustych śladów krwi z bieli desek pomostu. A dół po bombie zasypał piasek i tylko płytka na niem woda przegląda się w lazurze niebieskim.

Około miejsca katastrofy pustka ozłocona słońcem. Cicho szemrzą fale morza. Wielkie hangary lotnicze pozamykały w swych wnętrzach latawce, jakby się wstydziły wystawić je na światło dzienne... Na nadbrzeżnej łące pasą się konie wojskowe. Drogą z miasta wyłożoną białym betonem idzie powoli kilka osób przyodzianych w szaty żałobne. Krewni tych, którzy przed dwoma tygodniami zmiażdżeni potężną siłą padli w piach nadbrzeżny, by więcej nie powstać. W żalu pogrzebnym przychodzą oglądać miejsce, gdzie zbrodnicza lekkomyślność święciła swój tryumf.

W Pucku prawie zapomniano już o katastrofie. Cierpliwość ludzka zabliźniła oburzenie. Jeszcze tu i ówdzie opowiada się przyjezdnym o ogromie nieszczęścia, jako o burzy, która przeszła zmiatając swem strasznem skrzydłem dobytek sąsiada. Tak czują ci — nieposzkodowani.

Ale dotknięci tragedją noszą ją żywą w sercach, a opowiadając o niej mają łzy bólu i żalu w oczach.

* * *

— Zajęty pracą w domu nie byłem nad morzem, gdy huk potężny rozdarł powietrze nad Puckiem. Jakiś lęk dziwny mną ogarnął, jakieś złe przeczucie nie dawało mi spokoju przy dalszej pracy, więc wyszedłem z domu w kierunku letniska. Tuż poza miastem obok koszar marynarki spotkałem pierwszych ludzi uciekających w panicznym strachu z nad brzegu morza.

— Nieszczęście, nieszczęście — wołali.

— Co się stało? — spytałem.

— Bomba z hydroplanu pękła między widzami i dziesiątki rozszarpała.

— Boże — lęknąłem — wszak tam był mój synek i córeczka!

Pędem pobiegłem dalej przeciskając się wśród tłumów ludzi zdążających do miasta.

— Dzieci moich nie widzieliście? — pytałem znajomych po drodze.

Nikt ich nie widział — a może i widział tylko pod wrażeniem katastrofy zapominał o wszystkiem.

Biegłem dalej już nikogo o nic nie pytając.

W połowie lotniska ujrzałem moją córeczkę. Serce załopotało mi z radości. Zdrowa była. Chwyciłem dziecko w ramiona bez słowa okrywając jego twarz pocałunkami.

— Tatusiu, Hugo, ma złamaną rękę i nogę przestrzeloną — słyszę bolesny szept.

Dreszcz trwogi szarpnął mą całym. Mając w ręku jedno dziecko w radości, że całe i zdrowe, zapomniałem o drugiem.

— Gdzie jest Hugo? rzuciłem pytanie.

— Został nad morzem.

Biegniemy dalej razem. Dziecko trzymam za rączkę, jakby w obawie, by nie spotkał je los tych, którzy przechodzili teraz obok nas w poszarpanych, ociekających krwią ubraniach.

Syn mój, dzielny chłopiec, mimo bolesnej rany w nodze i zdruzgotanego ramienia szedł o własnych siłach w kierunku miasta. Wziąłem go na ręce i uniosłem szybko do domu z tragicznego miejsca.

Na wojnie nauczyłem się opatrywać rany i może temu zawdzięczam, że syn mój dzisiaj powoli przychodzi do zdrowia. Nie mogąc znaleść w mieście żadnego lekarza, ponieważ na pierwszą wieść o katastrofie udali się wszyscy nad morze, sam zacząłem opatrywać me dziecko. Usunąłem ubranie, spirytusem zwilżyłem zaskrzepłą krew na ranach, obmyłem je, obandażowałem.

Dzisiaj syn mój znajduje się w Gdańsku, gdzie z ran usunięto ułamki zdruzgotanych kości. Lekarze zapewniają, że niebezpieczeństwo gangreny minęło.

A teraz mam nową troskę. Zaczyna się rok szkolny. Dzieciak dopiero po kilku miesiącach będzie mógł wziąść się do pracy. Czy potrafi nadążyć... czy roku nie straci?..

Nie koniec na tem. Biedzę się skąd wziąść pieniądze na koszta leczenia. Panie, czy rząd zechce zapłacić? — kończy tym pytaniem mój informator.

Cóż mu miałem odpowiedzieć? Jestem tylko dziennikarzem. Z rządem nie mam nic wspólnego. Ale wszelkich starań dołożę, by ofiarom lekkomyślnej zabawy puckiej zwrócono straty materjalne, boć życia ani zdrowia nikt im zwrócić nie może.

Szpak.

P. posłowi Rederowi w odpowiedzi.

P. poseł Reder z Grudziądza, chcąc się przypomnieć swoim wyborcom, wystąpił w „Głosie Robotnika“ z oświadczeniem, w którem — zdając sobie jasno sprawę z tego, z jakch to przyczyn NPR., a z nią i on, tracą grunt pod nogami — chwali się jakim to on jest przykładnym chrześcijaninem i jak to on dzielnie bronił w NPRze programu jasno i wyraźnie wypowiadającego zasady chrześcijańskie. Udzielając poniżej głosu zaczepionym przez p. Redera pp. Jeuthemu i Kamrowskiemu, wyrażamy tylko zdziwienie jak pan poseł swoje tak wyraźne przekonania chrześcijańskie mógł pogodzić zciągłem powtarzaniem na wiecach i zebraniach, że „chrześcijańskich zasad nie potrzeba mieć wypisanych na czole“ i że nie należy głosić ich publicznie w programach i przemówieniach wiecowych.

Teraz, kiedy wybory zapasem, przypomina sobie pan poseł nagle, co przyrzekł swego czasu swoim wyborcom, kórzy go na podstawie zasad starego N. S. Ru wybrali, i stąd to publiczne bicie się w piersi: Ot, patrzcie, jakim ja przykładny chrześcijanin — dziękuję Ci Boże, żem nie taki, jak tamci oto celnicy!

Niech pan poseł będzie pewnym, że wyborcy jasno z celu jego wystąpienia zdawają sobie sprawę i należycie je będą umieli ocenić.

I.

W nr. 197 „Głosu Robotnika“ z dnia 29-go bm. umieścił p. pos. do Sejmu Ignacy Reder z Grudziądza artykuł pod tytułem „Kilka słów prawdy“, i to w „odpowiedzi“ na moje artykuły, umieszczone w „Głosie Pomorskim“, omawiające zasadniczo faktyczne „Przyczyny rozłamu N. P. R.“

Treść „odpowiedzi“ p. posła zdradza, że jeszcze nie wie, „gdzie Krym — gdzie Rzym“, stąd dysputy i rozprawy z panem posłem uważam za beznadziejne.

Niezmiernie cieszę się z tego, że N. P. Rowski poseł pan Ignacy Reder z Grudziądza jest „chadekiem“, albowiem w tym samym artykule pisze: „Należałem oddawna w N. P. R. do tych, którzy z szczerego przekonania wypowiadali ten pogląd, że program naszej partji powinien jasno i wyraźnie wypowiadać zasady chrześcijańskie, jako zasady całego ludu pracującego“.

Lecz niezmiernie ubolewam, że pan poseł pozwolił sobie na nieścisłość, twierdząc, jakobym krótko po pierwszym kongresie (warszawskim) miał mówić, iż „zasady chrześcijańskie to „głupota“ i że rozsądny polityk nie powinien się przerażać, jeżeli tego w programie nie będzie“. Ponieważ pan poseł wyraźnie pyta: „czy nie tak panowie?“, niech pan poseł pozwoli, iż stwierdzam kategorycznie, **że nigdy i do nikogo nic podobnego nie mówiłem.** Mocno żałuję, że nawet pan, panie pośle, w tej gorączkowej pogoni za mandatami poselskiemi nieprawdą się posługujesz. Jest to tem smutniejsze, ponieważ sprawę tą panu przed kilkunastu dniami ustnie wytłomaczyłem i z naciskiem zaznaczyłem, że pan prawdopodobnie cierpiesz na bujną fantazję.

Jeżeli pan piszesz o zjeździe grudziądzkim, to zaznaczam, że pan mimo kilkakrotnych wyjaśnień i z mojej strony nawet do dnia dzisiejszego nie pojął, czem jest statut a czem jest program.

Jeżeli się rozchodzi o kwestje „chleba“, to panu panu tyle w odpowiedzi, że pomimo nominacji na burmistrza miasta Podgórza zrezygnowałem z tego stanowiska i zgodnie z mojem przekonaniem poświęciłem si. obecnej pracy społecznej, odpowiadającej staremu programowi N. S. Ru.

Ku końcowi radzę panu posłowi, by zechciał dla własnej reklamy posługiwać się innemi środkami, a nie szukać zaczepek, używając gazety dla umieszczenia swego nazwiska, którego wyczytać nie można ni w pismach ni w pisemkach, ni w sprawozdaniach sejmowych.

Feliks Jeuthe.

II.

Kto zmienił swoje przekonanie.

Pan Reder, poseł na Sejm Ustawodawczy, nie mogąc przełknąć gorzkiej pigułki, która się mieściła w artykule moim p. t.: „Dziwne metody N. P. Ru.“, z którego wynika, że on właśnie spowodował swoich kolegów posłów Nurka i Webera ażeby się nad wotum nieufności dla socjalistycznego gabinetu p. Śliwińskiego wstrzymali od głosowania, szukał na próżno sposobności odwetu. Aż oto przypomniał mu się artykuł p. Jeuthego o przyczynach rozłamu w N. P. R., i rozjaśniło się mądre czoło jego, bo otóż miał okazję do zaczepki. Inna rzecz, że pomieszało się biedaczyskowi cokolwiek w głowie, bo przypisuje autorstwo nietylko p. Jeuthemu ale i mnie. Wprawdzie mógłbym być dumny z tego, że mię uważa za współautora naukowych tych rozpraw, lecz jestem zbyt skromnym, by pozwolić, ażeby mię zdobiono obcemi piórkami, i dlatego zwracam p. posłowi Rederowi na to uwagę, że ja wspomnianego artykułu nie pisałem.

Zdaje się jednakże, że p. Reder i w innych rzeczach się „myli“, bo nie chciałbym przypuszczać, że p. poseł Reder pod osłoną swej nietykalności poselskiej dopuszcza się świadomych fałszerstw. Jeżeli bandyci napadną bezbronnego człowieka, to można ich zapozwać przed szranki sądowe, lecz jak można się bronić przed napaściami człowieka, który jest „nietykalny“?

Nietykalny p. poseł Reder zarzucą mi, że nazwałem zasady chrześcijańskie głupotą. Przypuszczam, że i tu pomieszało mu się istotnie w głowie, gdyż powinien wiedzieć, że nikt inny, jak właśnie ja broniłem na Warszawskim Kongresie zasad chrześcijańskich, które wówczas teraźniejszy p. wojewoda Brejski nazwał „farsą“. A na zjeździe Grudziądzkim, na którym rzekomo miałem polemizować przeciwko zasadom chrześcijańskim wcale nie referowałem ani za, ani przeciw, tylko przyjąłem urząd drugiego wicemarszałka zjazdu, co p. Rederowi nie było wcale na rękę, gdyż utrudniało mu to rozbicie zjazdu, które on zaaranżował. Mam niezbite dowody na to, że p. poseł Reder całą siłą pary wówczas dążył do rozłamu w ścisłem porozumieniu z p. posłem dr. Izydorem Brejskim, namawiając pp. Słoszewskiego i wielu innych do wystąpienia z N. P. Ru. — a sam, widząc marny sukces, umył ręce i pozostał w N. P. R. — Szczytem bezczelności jest twierdzenie jakobym w Częstochowie podczas procesji szydził z obrzędów kościelnych, gdyż z powodu natłoku nie mogłem się dostać do wnętrza klasztoru i już w południe wracałem pociągiem do domu.

Od kiedy jesteś Pan, panie pośle, opiekunem zasad chrześcijańskich, z których się panowie enperowcy wyśmiewacie atakując w swoich pismach i na wiecach księży? Czy walka klas, którą wprowadziliście w swój program, da się pogodzić z zasadami chrześcijańskiemi?

Pan poseł Reder zarzuca nam, że „dla chleba“ przeszliśmy do „chadecji“, a zapomina, że nikt inny jak on dla „chleba“ porzucił swe zasady i pozwala deptać nogami swe przekonanie przez ludzi, którzy głosują w ogonku z Żydami i socjalistami, którzy w Warszawie szeregowali się w pochodach pod sztandarem czerwonym i ramię przy ramieniu atakowali wściekle w miłej zgodzie z czerwonemi braciszkami zasłużonego syna ziemi Piasta, Wojciecha Korfantego.

Czy ten zmienił swoje przekonanie, który nie godząc się na walkę klasową i taktykę antypaństwową, opuścił szeregi enperowskich radykałów, czy też ten, który namawiał innych do wyłomu i szumnemi słowy orzekł, że nie będzie nadal głosował z Żydami, Niemcami i socjalistami — a kilka dni później ze skruchą przeprosił obrażonych leaderów enperowskich, przyrzekłszy poprawę tylko dlatego, że mu zagwarantowano mandat poselski?

Zrozumieć możemy, że p. Reder trzyma się jak pijany płota swego mandatu, pomimo, że jest wielkim analfabetą nietylko politycznym, — bo pobory poselskie bardzo się przydadzą, — jeżeli oprócz tego pobiera się pensję urzędniczą w wysokości 70 000 marek, deputaty i wszelkie inne dogodności, nie pytając się, czy skarb państwa na tem cierpi. I to wszystko dla chleba, panie, dla chleba.

Al. Kamrowski.

Składkujcie na fundusz wyborczy!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek, Rajmunda wyzn. Wschód słońca 5.9, zachód 6.50, Wschód księżyca 3.21, zachód —.

—** **Województwo Śląskie w Katowicach** wydaje w języku polskim i niemieckim „Dziennik Ustaw Śląskich" i „Gazetę Urzędową Województwa Śląskiego" które można zamawiać wprost w administracji w Katowicach. Pojedyncze numery można nabywać w księgarniach

—** **Kronika sądowa.** Izba Karna na posiedzeniu z dnia 28 bm. skazała: 1. Martę Kaufmann biuralistkę z Grudziądza za kradzież na 2 miesiące więzienia, 2. Martę Kusowską służącą z Grudziądza za kradzież na 5 miesięcy więzienia, 3. Annę Greck z Wielk. Wałcza — mężatkę za wywóz waluty za granicę i przekupstwo urzędnika celnego na jeden rok ciężkiego więzienia.

—** **W sprawie sprzeniewierzenia,** popełnionego przez krawca K l u g e g o na szkodę swej klienteli, uprasza się wszystkich poszkodowanych w przeciągu jednego tygodnia o stawienie się w tut. Eksp. Śledczej pokój 4/5 od godziny 8—3 po południu celem odebrania swych rzeczy które jeszcze zdołano winnemu odebrać.

Wspomniany krawiec znikł bez śladu, dotychczas nie zdołano go jeszcze przychwycić.

—** **Zwrot kosztów delegacji urzędnikom.** Przy delegacjach służbowych, o ile pobyt potrwa dłużej, niż 6 dni, wolno zaliczyć urzędnikowi należytość za bagaż do 80 kilogramów. Ministerjum Skarbu wyjaśniło, że funkcjonarjusz, ubiegający się o zwrot wydatku za przewóz bagażu, musi wykazć się oryginalnym kwitem bagażowym, stwierdzającym, że należytość za bagaż została faktycznie uiszczona.

—** **Na artykuł „Plaga psów w Grudziądzu"** p. A. Sp., wziąłem natychmiast kapelusz i wyszedłem na miasto, ze zdziwieniem musiałem stwierdzić, p. A. Sp. widocznie musiał iść pokątnemi ulicami, iż tak źle jak napisano nie jest, ponieważ po dwugodzinnem pobycie po mieście zauważyłem tylko trzech psów, i nigdzie nie zauważyłem tak zabrudzonych chodników, żeby t r u d n o i n i e b e z p i e c z n i e było przejść. Zwracam p. A. Sp. uwagę na to, że większość obywateli utrzymuje sobie psa w mieszkaniu dla czujności, wzrastających kradzieży, więc niesłusznie żąda p. A. Sp., aby na tych psów nakładać tak wysokie podatki, aby utrzymywać szereg zamiataczy. — Ponieważ są tylko różnice; psy podwórzowe i psy luksusowe, więc obywatel utrzymujący sobie psa dla czujności zaliczany nie jest do posiadaczy psów luksusowych.

—** **Kradzieże.** Dnia 23 bm. włamali się złodzieje za pomocą wytrycha do mieszkania wdowy Anny Patett zamieszkałej przy ulicy Młyńskiej 11 podczas jej pobytu na targu i skradli następujące rzeczy: 33 000 marek polskich, 300 marek niemieckich i jeden klucz od komory. Po sprawcach niema żadnego śladu, śledztwo w toku.

Dnia 14 bm. skradziono pannie Hildegard Roman zamieszkałej przy ul. Pańskiej 20 podczas jej nieobecności przeszło tuzin ręczników z monogramem H. R. ogólnej wartości 30 000 marek.

—** **Z polskiego Towarzystwa Właścicieli Domów.** O ile doszło do naszej wiadomości, związek lokatorów w Grudziądzu stawił do Magistratu wniosek, o wznowienie w dawnej formie, miejskich komisji mieszkaniowych i podobno wniosek ten był postawiony na porządku obrad gminnych. Magistratowi i panom radnym zwracamy uwagę na odnośne ustawy, (Dziennik Ustaw Państwowych nr. 33 z 10 maja poz. 264 z dnia 4 kwietnia 1922 r.).

W ustawie tej jest wyraźnie powiedziane, komu i dla kogo i w jakiej formie zarządy gmin miejskich mają obowiązek dostarczania mieszkań, pozatem Magistrat nie ma nic więcej do mówienia. Prywatne osoby i wyszukiwanie dla nich mieszkań Magistratu nic nie obchodzą.

Panowie radni motywowali swoje żale przed forum Magistratu, iż z chwilą zniesienia komisji mieszkaniowych żaden z nich nie może dostać gratis mieszkania, tylko, jeśli który przyjdzie do właściciela, to on albo zataja przed nim wolne u siebie mieszkanie, lub każe sobie tyle płacić, aby choć w części mógł mieć na pokrycie najniezbędniejszego remontu tego mieszkania. Jest to zupełnie racjonalne, bo jeśli z czynszu tego lokalu nie pokryje remontu i nie weźmie tyle, aby to mieszkanie mógł w porządku utrzymać, to lepiej niech będzie puste i niech go nikt dalej nie niszczy.

Wniosków takich nie obawiamy się, gdyż mamy ustawę za sobą.

Polskie Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu.

—** **Grudziądz.** (Z Komitetu Filomackiego), mającego na celu zbieranie funduszy na „Bursę akademicką w Poznaniu wyłonił się Komitet Obywatelski na powiat Grudziądz w następującym składzie: Ł a s i n : ks. dziekan Krajewski, zast. burmistrza Tomczyński, zast. obyw. Chełmicki. R a d z y n : Przew. ks. prob. Mańkowski, zast. burmistrza Kirsztein, zast. Dr. Lachowski. S z e m b r u k : ks. prob. Heese, zast. naucz. Zieliński z Gubin, zast. gosp. Goszczyński. Ś w i e t e : Ks. prob. Czubek, zast. właśc. ziemskich Turnau, zast. naucz. Fabiński. S z y n w a ł d : Ks. prob. Felski, zast. naucz. Krakowski. R y w a ł d i L i n ó w : Ks. prob. Karczyński, zast. ks. Charnier-Gliszyński, naucz. Szwanitz z Bursztynowa. O k o n i n : Ks. prob Firyn, zast. wójt Dipski, zast. sołt. Szkodrowski. G r u z i ę t a : Ks. prob. Hellwig zast. naucz. Poćwiardowski, zast. wójt Ziełarski. R o g ó ź n o : Ks. prob. Potrykus, zast. sołtys Barganowski, zast. wł. ziemski Juljan Kulerski. M o k r e : Ks. prob. Jarzembski, zast. wójt Ujejski z Lisich Katów, zast. sołtys Długoński. D a b r ó w k a : Ks. prob. Sobiecki, zast. właśc. Elwertowski.

—** **Kradzież roweru.** Dnia 28 bm o godzinie 5 i pół po południu skradziono rzeźnikowi Maks. Rathnau zamieszkałemu przy ul. rzeciego Maja 11 rower który stał przed jego składem. Opis roweru: Marka Ideal, wolny bieg bez hamulca. Wartość roweru 50 000 marek. Śledzwo w toku.

Ruch towarzystw.

—** **Z „Koła Polek"** otrzymujemy co następuje: Nazwa towarzystwa naszego brzmi „K o ł o P o l e k" a nie — jak mylnie podano „Koło Kobiet". Byłoby oczywiście sprzecznością, o ileby 1 6 l e t n i e i nieco starsze osoby tworzyły „Koło Kobiet".

Zebranie Koła miejscowego Prac. Poczt. Telegr. i Telef. odbędzie się 8 września o godzinie 2 po południu na sali Elizjum, ulica Lipowa.

Z powodu bardzo ważnych spraw, które omawiane będą liczny udział członków konieczny. Zarząd.

Miesięczne posiedzenie Chrześc. Narod. Stowarzyszenia Naucz. odbędzie się w sobotę dnia 2 września o godzinie 6 wieczorem. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

—** **GDAŃSK.** **(Przeciwko pracy nocnej w piekarniach).** Właściciele piekarń chcieli zaprowadzić pracę nocną, czemu jednak sprzeciwili się czeladnicy piekarscy i na zebraniu nadzwyczajnem uchwalili, że praca w piekarniach nie może się rozpoczynać przed godziną 8 rano.

Z Pomorza.

—** **BYDGOSZCZ.** **(Sprytne oszustwo.)** W ubiegłym tygodniu dwóch nieznanych osobników zaoferowało swój towar sukienny, rzekomo z Gdańska pochodzący, kupcowi K. Dreznerowi, zamieszkałemu przy ulicy Długiej nr 16. P. D. widząc próbki towaru, zgodził się na kupno i poszedł z rzekomymi kupcami po towar ten do restauracji, „Polska Flota" nad Brdą przy ulicy Mostowej, gdzie dobili targu, przyczem p. D. płacił 3 000 marek za metr sukna, co razem uczyniłoby 500 000 marek. Ponieważ jednak tam nie mogli towaru mierzyć, sprzedający zażądał, by p. D. zapłacił mu teraz 400 000 a po resztę 200 000 mk. zgłosi się do niego osobiście po zmierzeniu towaru, na co p. D. się zgodził, wypłacając 400 000 marek. Jakież musiało być zdziwienie p. D. po skonstantowaniu zawartości skrzyń, bo okazało się, że zamiast towaru znajdowały się tam wały wełny drzewnej elegancko owinięte suknem. Za sprytnymi oszustami policja wdrożyła śledztwo.

—** **BYDGOSZCZ.** **Większą ilość cukru** skonfiskowano na dworcu tutejszym pewnemu Żydowi, który zamierzał go wywieść, aby go na „lepsze czasy" zachować. Oto wyjaśnienie tajemnicy, dla czego brak cukru panuje. Mają go Żydki i inni paskarze.

—** **DOBRZYŃ nadDrwęcą. (Żydowski przemysł.)** Patrol policji, złożony z dwóch urzędników, spotkał na granicy we wsi Głowińsk wóz, jadący od niemieckiej granicy. Wóz był naładowany tytoniem, wartości półtora miljona marek. Na wozie siedzieli Abram Zycholz i Caim Kac, mieszkańcy Dobrzynia nad Drwęcą. Celem przekupienia policjantów wsunęli oni każdemu z nich po 100 000 marek łapówki. Policjanci jednak łapówkę dołączyli do sprawy, tytoń zatrzymali a kontrabandziści, którym tytoń skonfiskowano, oprócz sprawy o kontrabande, zostali oskarżeni o przekupstwo policji i osadzono ich w więzieniu.

—** **STAROGARD.** **60-letni jubileusz** święciła w niedzielę tut. straż pożarna. Połączone z tą uroczystością odbyło się poświęcenie sztandaru straży. Uroczystość poprzedzona capstrzykiem udała się przy pięknej pogodzie wspaniale. Straże z całego prawie Pomorza były zastąpione delegacjami. Nie brakło naszej grudziądzkiej delegacji jak i przedstawicieli najwyższych władz. Dzięki staraniom miejscowej straży i wspaniałemu przebiegowi ćwiczeń i zabawy strażacy odnieśli z tej uroczystości miłe wspomnienia.

—** **KOŚCIERZYNA. (Wyrodna matka).** Policji Państwowej w Wysinie udało się wyśledzić wyrodną matkę w osobie J. Strehlke z Głodowa, która swą rok liczącą córeczkę 10 bm. utopiła w beczce napełnionej wodą i później zagrzebała zwłoki na poddaszu.

Policja przeprowadziła śledztwo, odnalazła zwłoki dziecka już w rozkładzie, które razem z matką oddała w ręce sprawiedliwości.

Jako przyczynę, ustalono dobrowolne pozbycie się dziecka.

—** **Kościerzyna.** Jak się dowiadujemy, rozpoczyna Szkoła Państwowa Przemysłu Ludowego na Kaszubach 1 września rok szkolny. Do oddziału gospodarczego dla dziewcząt przyjmuje się kandydatki od lat 16 począwszy. Mieszkanie i utrzymanie w internacie. Oddział męski obejmuje oprócz nauk ogólnokształcących i rysunków na razie wykształcenie w koszykarstwie na instruktorów fachu. Kandydatów przyjmuje się od lat 14.

Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego na Kaszubach.

—** **KOŚCIERZYNA. (Szkoła Państwowa Przemysłu Ludowego na Kaszubach)** rozpoczyna 1 września rok szkolny. Do oddziału gospodarczego dla dziewcząt przyjmuje się kandydatki od lat 16 począwszy. Mieszkanie i utrzymanie w internacie. Oddział męski obejmuje oprócz nauk ogólnokształcących i rysunków narazie wykształcenie w koszykarstwie na instruktorów fachu. Kandydatów przyjmuje się od lat 14.

—** **Sopot.** Szulernia ruletowa w Sopocie pozostaje obecnie podobno pod specjalnym nadzorem rozmaitych detektywów warszawskich, którzy badają — co za zacz klijenci tej nory. Z dostarczonych wyników miało się okazać, że do klijentów kasyna sopockiego należeli i należą przeważnie defrandanci i kokoty i kandydaci i kandydatki na defraudantów. Podobno istnieje zamiar ogłoszenia nazwisk bywalców tego kasyna w pismach, a niemniej na tablicach, które mają być umieszczone na wrześniowych Targach Wschodnich we Lwowie. Będzie to lista bardzo pouczająca, a szczególnie pożyteczna dla zarządów rozmaitych instytucji finansowych, naftowych, handlowych itp.

(Druga podróż statku szkolnego „Lwów" do Anglji). W sobotę w południe o godzinie 12 wyjechał polski statek szkolny „Lwów" po raz drugi do Anglji.

(Marka polska nabiera coraz więcej poszanowania). W przewidywaniu, że marka polska podskoczy jeszcze bardziej w górę w stosunku do marki niemieckiej — zaczęli wzgardzonemi dotąd banknotami naszemi w Gdańsku interesować się nie tylko spekulanci, lecz i kupcy gdańscy. Onegdaj, w piątek i sobtę poszukiwano marki polskiej w całym mieście i chętnie zbywano nawet towary, ciągnąc oczywiście przytem szalone zyski. Również z różnych miast, graniczących z Polska, jak Kwidzyna, Piły, Malborga donoszą nam o gwałtownem poszukiwaniu marki polskiej.

—** **Z Działdowa** otrzymujemy następujące pismo: W opisie zlotu sokołów w Działdowie zawartym w numerze 185 „Głosu Pomorskiego", znajduje się następująca uwaga o mnie: „Władza wojskowa... **wobec obojętności czy niechęci proboszcza miejscowego** użyczyła kapłana celebranta i kaznodzieji".

Na to odpowiadam:

Nieprawdą jest, że dla „obojętności czy niechęci proboszcza miejscowego" trzeba było się zwrócić do władzy wojskowej po „kapłana celebranta i kaznodzieję".

Prawdą natomiast jest, że w niedzielę w którą odbyć się miał zlot sokołów nabożeństwa odprawić nie mogłem, gdyż wyjechać musiałem, jak i po inne lata, do sąsiedztwa na odpust, o czem delegacja sokołów dokładnie wiedziała. O „obojętności czy niechęci proboszcza miejscowego" absolutnie mowy być nie może. Powyższy zarzut uważać należy za podłe oszczerstwo.

Ks. M. Dorszyński, prob.

(Informatorzy nasi zechcę sprawę wyjaśnić, gdyż — jak wynika ze sprostowania — ks. proboszczowi bez winy z naszej strony krzywda się stała, za co bardzo przepraszamy. Red.)

—** **SIERAKOWICE. (Jubileusz).** Ks. prob. Łosiński, i poseł do Sejmu obchodzi w niedzielę, dnia 3 września b. r. 25-letni jubileusz jako proboszcz parafji sierakowickiej.

—** **Łasin. (Zabawa „Halki".** W przeszłą niedzielę odbyła się tutaj zabawa „Halki". Program był bardzo obszerny, składał się z części, mającej się odegrać w ogrodzie miejskim, i z tańców w sali.

Ulewny deszcz zniweczył pracę i zamiary odbycia publicznej zabawy w ogrodzie, a więc zaczęła się dopiero wieczorem. Chór pod batutą p. Kitowskiego występował kilkakrotnie z kupletami, potem odbyło się losowanie fantów, a w końcu licytacja barana ofiarowanego przez p. Kandybę. Młodzież zabawiała się ochoczo tańcami. Nie było zbytniego „ścisku" to też każdy mógł swobodnie pląsać. Zabawa przeciągnęła się aż do godziny 6 rano. Całość sprawiała bardzo sympatyczne wrażenie. Kup.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Świętokradztwo).** W sobote ubiegłą o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odbywał się ślub. Po skończonym obrzędzie gdy cały orszak znajdował się już na ulicy zebrał się, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, tłum gapiów. Skorzystał z tego złodziej i skierował swą rękę do kieszeni Pawła Teryksa, został jednak zatrzymany. Złodziej zaczął się szamotać i wyrwał się, otrzymawszy jednak silne uderzenie przez okradanego i mimo zalania się krwią, rzucił się do ucieczki.

Za uciekającym pogonił p. Teryks, tłum ciekawych i przechodzący wówczas posterunkowy 7 komisarjatu Antoni Koch, który opryszka zdołał ująć. Zebrany tłum rzucił się na ujętego i znowu go dotkliwie poturbował. Złodzieja odprowadzono do 7 komisarjatu.

W drodze i w biurze komisarjatu opryszek zaczął udawać pijanego, a gdy zamierzano go zrewidować robił wrażenie zupełnie pijanego i że zbiera mu się na torsję. Wobec tego dyżurny przodownik polecił „pijaka" czemprędzej wyprowadzić do ubikacji klozetowej.

Przypuszczając, że to wszystko jest symulacja, mający polecony nadzór nad aresztantem, policjant pilnie śledził każdy jego ruch. Po chwili policjant zauważył, że aresztowany w czasie mycia zakrwawionych rąk w misce, szybko i nieznacznie wpuścił w otwór klozetu jakiś przedmiot. Tedy policjant momentalnie odepchnął aresztanta i po usilnych zabiegach zdołał wydobyć ów przedmiot; była to srebrna patyna od kielicha kościelnego.

Widząc, że symulacja się nie powiodła, złodziej już nie udawał pijanego i podał się za 50-letniego Józefa Chmielińskiego. Jak się okazało, jest to zawodowy złodziej kieszonkowy, karany już niejednokrotnie za tego rodzaju przestępstwa.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy Chmielińskim kielich srebrny kościelny. Badany złodziej symulant oświadczył, że w poszukiwaniu łupu wszedł do kościoła w zamiarze okradzenia „lepszego" gościa orszaku ślubnego. Nie mogąc długo doczekać się końca ceremonji ślubnej, Chmielińskiemu wpadła nagle myśl okradzenia zakrystji kościelnej, tem bardziej, że ksiądz i kościelny zajęci byli obrzędem ślubnym.

Właśnie orszak ślubny skierował sie ku wyjściu. Chmieliński, snać nie zadowolony z kielicha, postanowił wykonać planowaną kradzież, lecz wpadł i dostał się w ręce sprawiedliwości.

—** **WARSZAWA. (Jeszcze o Banku Handlowym).** — Pertraktacje obrońców Weissa i Kulskiego z dyrekcją Banku Handlowego w sprawie zwrotu zdefraudowanych pieniedzy, doprowadziły do porozumienia. Bank zrzekł się wszelkich pretensji do zdefraudowanych pieniędzy, skutkiem czego akcja cywilna wytoczoną nie będzie. Suma zdefraudowanych pieniędzy została w całości pokryta.

(Olbrzymia kradzież). — Onegdaj przybyła z Moskwy do Warszawy Anna Mostowska, która zawiadomiła policję, że jadą pociągiem do Warszawy, powierzyła rzeczy swe jadącemu również do Warszawy znajomemu, Adamowi Dryglewskiemu, który rzeczy przewiózł do jej mieszkania przy ulicy Koszykowej nr. 17. Po odejściu Dryglewskiego Mostowska zauważyła brak trzech walizek ręcznych, skórzanych. Pierwsze dwie walizki zawierały 15 funtów srebra stołowego oraz bieliznę i obuwie, w trzeciej zaś było 18 sztuk biżuterji złotej z brylantami i innemi drogiemi kamieniami, 3 brylanty po 4 karaty oraz wiele innych drobiazgów złotych. Poszkodowana oblicza wartość skradzionych przedmiotów na 3 miljardy marek.

Wiadomości streszczone.

Środki spożywcze nie mogą być eksportowane zagranicę

Ministerstwo Skarbu komunikuje: Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 25. bm. jednomyślnie postanowił, iż w chwili obecnej nie może być mowy o wywozie nierogacizny, jako też całego szeregu innych środków spożywczych zagranicę.

— **Wycieczka studentów francuskich** zaproszona przez b. prezydenta ministrów Ponikowskiego przybędzie do Warszawy w dniu 11 września, gdzie podejmować ją będą M. S. Z. i M.Ośw.

× **Inż. St. Malinowski** skonstruował aeroplan nowego typu, który nazwano aeroplanem polskim. Wyższość aparatu polskiego wynalazcy polega na tem, że ma skrzydła o profilu zmiennym, dzięki czemu daje możność osiągnięcia szybkości maksymalnej, a zarazem podwyższania momentalnego szybkości lub jej zmniejszania, jako też podnoszenia wysokości. Wzlotów na aparacie próbnym dokonał w Warszawie pilot płk. Kossowski.

Ks. Bolesław Makowski: Z życia cechowego i mieszczańskiego na Pomorzu. (Książnica Pomorska, Tomik I, Toruń 1922. Nakładem Bractwa Pomorskiego. Cena 850 marek. Skład główny: „Stella" Toruń, ul. Szeroka).

O Pomorzu, ziemi najmniej znanej w Polsce, zaczynają się coraz liczniej ukazywać dziełka oświetlające nie tylko czasy teraźniejsze, lecz także przeszłe. Jednem z takich dzieł jest monografja historyczna „Cechu szmuklerskiego w Toruniu" opracowana przez ks. B. Makowskiego. W niej to autor daje całkowity obraz ustroju wewnętrznego cechu pasamoników toruńskich, zbudowany na ich konstytucjach i protokółach cechowych od r. 1699 do 1802, w którym to roku cech przestał istnieć.

Przypuszczamy, że treść dziełka najlepiej scharakteryzują nagłówki rozdziałów. Brzmią one: Konstytucje cechu, Protokóły cechu Towarzyskiego, Statszyzna cechu czeladników szmuklerskich, Towarzysze, Skarb i inwentarz, Sesje Towarzyskie, Ochoty i zabawy, Życie religijne, Obyczaje i zwyczaje, Przestępstwa cechowe, Wydarzenia polityczne, Wyroby szmuklerzy toruńskich, Inne cechy szmuklerskie w Polsce, Zakończenie, a w dodatku: Konstytucja Towarzystwa z r. 1739. Jak widać z tych wpisów autor dzieła sumiennie opracował materjał jakim dysponował, czem dołożył swą cegiełkę do odbudowy obrazu życia w dawnej Polsce. Praca ks. B. Makowskiego jest ściśle naukową a oparta li tylko na wiarogodnych źródłach będzie posiadała zawsze drogocenną wartość dla każdego historyka.

Pierwszy tomik Książnicy Pomorskiej, wydany starannie, a nawet wykwintnie, świadczy dodatnio o początku działalności wydawniczej Bractwa Pomorskiego. tp.

Z lotnictwa.

Wzlot pierwszego sterowca polskiego.

Z Torunia donoszą:

Polska aeronautyka w dniu 11 sierpnia br. obchodziła wielkie święto, w dniu tym bowiem odbył się pierwszy wzlot w Toruniu pierwszego polskiego sterowca „Lech", prowadzonego przez komendanta oficerskiej szkoły aeronautycznej, płk. Bolsunowskiego, komendanta sterowca, kpt Bileka pilota ppor. Burzyńskiego, 2-ch mechaników-mistrz. Plutę i szereg. Ciesielskiego, oraz obserwatora por. Kraczkiewicza.

Sterowiec wzniósł się do 500 metrów i opisał ósemkę nad Toruniem i okolicą, a po dwugodzinnym locie, wylądował gładko w swym porcie przy tłumach zebranej publiczności.

Lot „Lecha" stanowi nowy okres polskiego lotnictwa.

Odlot na międzynarodowy zjazd lotniczy.

W niedzielę o godzinie 12 w południe z lotniska mokotowskiego odlecieli na międzynarodowy zjazd lotniczy do Zurichu pułkownik-pilot Rayski, pomocnik szefa departamentu IV, kapitan-pilot Kryczkowski, porucznik-pilot Gedgowd, kap. obserwator Filipowicz.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych lotnicy przebywają przestrzeń 180 kilometrów na godzinę.

Odlot nastąpił na samolotach francuskich typu Breguet.

Lot okrężny.

Organizowany przez aeroklub lot okrężny Warszawa — Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa odbędzie się 10 września. W dniu tym odbędą się również zawody sportowe w miastach — etapach przelotu. Oprócz nagród Ministerjum Spraw Wojskowych, uczestnikom, którzy dokonają przelotu najlepiej wedle ustalonych w regulaminie warunków, przyznane będą nagrody Ministerjum kolei żelaznych, miasta Lwowa oraz Targów Wschodnich. Ostateczny termin zgłoszeń wyznaczony na 25 sierpnia.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Plantacje buraków cukrowych** zapowiadają zbiory nadzwyczaj pomyślne. W kampanji cukrowniczej przyszłego roku spodziewać się należy bardzo obfitej produkcji cukru. Ilość produkcji obliczają na około 30000 wagonów z ewentualną nawet nadwyżką, jeżeli noce będą ciepłe, sprzyjające wegetacji buraków.

— **Ważne dla rolników.** „Przegląd Wieczorny" podaje: Na skutek interwencji Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, uwzględniając wyjątkowo trudne warunki, w których obecnie znajdują się hodowcy i właściciele zwierząt pod względem pomocy weterynaryjnej, pozwoliło właścicielom zwierząt, względnie ich zastępcom na ich własny koszt i odpowiedzialność stosować aż do odwołania u swoich zwierząt surowice lecznicze, z wyjątkiem księgosuszowej. O każdorazowem zastosowaniu surowicy leczniczej należy donieść właściwemu urzędowi gminnemu, który powinien zawiadomić o tem starostwo. Natomiast stosowanie szczepionek (kultur i bakcylów) wszelkiego rodzaju dozwolone jest nadal wyłącznie tylko lekarzom-weterynarzom.

PRZEMYSŁ.

— **Produkcja węgla na polskim Śląsku.** W lipcu ogólna produkcja węgla w polskiej części G. Śląska wynosiła 2 miljony 27 tysięcy 238 ton, co odpowiada 79 817 tonom przeciętnej produkcja dziennej przy 26 dniach roboczych. Z tej ilości zużyto na polskim Śląsku na potrzeby własnego przemysłu kopalnianego 202 614 ton. Na deputaty dla pracowników 47 275 ton, dla zakładów własnych 267 493, dla zakładów obcych 116 042, dla innych odbiorców 68 506, razem 701 930 ton. Do reszty Polski wysłano węgla łącznie z węglem dla kolei 438 391 ton. do niemieckiej części Śląska 119 429 ton, do Rzeszy Niemieckiej 445 479 ton, do Austrji 152 171 ton, do Czechosłowacji 932 ton, do Węgier 3168, do w. m. Gdańska 17 186, do Kłajpedy 2 252, do Włoch 3170, do Danji 57 ton, Razem 733 175 ton. Ogólna wysyłka koleją wynosiła 1 301 168. Zapasy węgla wynosiły w dniu 31 lipca 519 730. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 189 730. Dostarczono 133 900 wagonów, nie dostarczono 55830 czyli 29,4 proc.

— **Zjazd górników i hurtowników polskich.** Trzeci zjazd górników i hurtowników polskich, wyznaczony do Dąbrowy w roku ubiegłym na dzień 31 października r. 1 i 2 listopada, odwołano ze względu na ówczesny stan sprawy górnośląskiej.

Wobec załatwienia sprawy górnośląskiej, Związek górników i hurtowników polskich zwołuje obecnie trzeci zjazd górników i hutników polskich na dzień 15 — 17 października r. b. w Katowicach. (Komitet zjazdu: Dąbrowa Górnicza, ul. 3 Maja nr 11).

— **Spółka do budowy parowozów w Polsce.** Między spółką akcyjną „H. Cegielski w Poznaniu", a fabryką budowy parowozów „Coqueril" w Belgji są w toku pertraktacje o umowę co do wspólnej budowy parowozów. Fabryka Cegielskiego ma być rozszerzona odpowiednio. Pierwszych 100 sztuk parowozów nowej spółki ma być wybudowanych w ciągu roku 1923.

KOMUNIKACJA.

— **Obliczenie postojowego za wagony towarowe.** Według obowiązującej od 1-szego sierpnia br. nowej taryfy towarowej oblicza się postojowe za wytrzymywanie wagonów kolejowych nie za godziny, ale za doby po upływie czasokresu wolnego, a przeznaczonego na czynności ładunkowe. Ponieważ z powodu nieznajomości lub mylnej interpretacji tego przepisu powstają nieporozumienia, a interesanci narażają się na znaczne wydatki, przeto władze kolejowe wyjaśniają, że wspomniana doba rozpoczyna się od chwili, w której minął czas wolny, przeznaczony na naładowanie wagonu i liczy się do tej samej chwili dnia następnego. O ile zatem czasokres wolny upłynął o godzinie 18, a czynności ładunkowe później ukończono, to jako pierwszą dobę, za którą pobiera się postojowe w całości liczy się czas do godziny 18-tej dnia następnego. chociażby czynność ładunkową ukończono wcześniej np. w pierwszej godzinie po upływie czasu wolnego.

HANDEL.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1 Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 21 — 26. 8. 1922 r.

Sytuacja: W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym na wszystkich giełdach panowała dotąd niebywała panika, spowodowana katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej. Wahania były silne i raptowne tak że często dolar w bardzo krótkim czasie podnosił się o pareset punktów. Tak raptowną zniżkę marki niemieckiej należy sobie tłumaczyć przedewszystkiem beznadziejnym wynikiem obrad przedstawicieli komisji reparacyjnej w Berlinie, o czem też świadczy ogromna podaż marki niemieckiej na wszystkich giełdach zagranicznych. Wstrzymywanie dewiz obcych przez banki i brak tychże tamuje handel zamorski.

Na początku tygodnia notowano na giełdzie gdańskiej za dolara 1151, za markę polską 14,11, w końcu tygodnia za dolara 1826, za markę polską 19.01. Na giełdzie warszawskiej płacono na początku tygodnia za dolara 8 500, za markę polską 7,30, w końcu tygodnia za dolara 8 900, za markę polską 5,25.

Kawa: Brazylja podwyższyła swoje żądania, wobec czego na rynkach hamburskim i gdańskim oferty nie znalazły reflektantów. Zapasy w Hamburgu i Gdańsku są bardzo małe i należy się z tem liczyć, że ceny na towar loco się wzmocnią.

Rio	165,00—260,00
Santos good	280,00—315,00
Santos Superior	167,00—330,00
Santos prime	219,00—342,00
Guatemala	236,00—390,00

Herbata: Oferty z Holandji bez zmiany przy małym popycie. Pomimo, że żniwo w Chinach źle wypadło, tendencja światowa bez zmiany słaba. Na gdańskim rynku poczyniono mało tranzakcji, a te poczyniono jedynie dlatego, że wkrótce ma nastąpić podwyżka cła.

Moning Congo	314,00—400,00
Java Souchong	450,00—520,00
Java Pecco	339,00—540,00
Orange Pecco	364,00—600,00

Ryż: Zapasy w Hamburgu są nadzwyczaj małe, zwłaszcza ryż Burma jest prawie że zupełnie wyczerpany. W Gdańsku są tylko jeszcze małe partje, wobec czego ceny codziennie wzrastają.

Burma II origin.	42,75—70,00
Burma Huhlenware	37,00—67,00

Korzenie: Tendencja bardzo mocna. Kontraktów nie poczyniono żadnych. Rynek gdański prawie zupełnie pusty.

Pieprz czarny Singapore	101,00—180,00
Piment	62,00— 90,00
Cassia lignea	137,00—200,00
Liście bobkowe	87,50— 98,00

Kakao: Tendencja słaba. Ceny wzrastają odpowiednio do wzrostu dewiz.

Holenderskie	84,50—105,00
angielskie	62,00—100,00
amerykańskie	56,50—90,00

Śledzie: Popyt bardzo słaby. Oferty w dewizach obcych bez zmiany.

Vaar 1920 roczn.	6637,00— 6100,00
Jarmouth Matthies	9921,00—13944,00
Jarmouth Mattfull	10770,00—15153,00

SPRAWY PIENIĘŻNE.

—**Z powodu braku gotówki w Hucie Królewskiej** wypłacono tylko połowę zarobków.

— **Rozwój Pocztowej Kasy Oszczędności.** W 1920 r. w styczniu liczba uczestników obrotu czekowego wynosiła 4 885, w 1921 — 12 416, w r. b. — 20 937, w chwili obecnej zaś — do 29 000.

Suma wpłat i na kontach czekowych wynosiła w 1919 r. — 1,08 miljarda marek wpłat i 782,3 miljard. marek wypł. w 1920 r. — 14,25 miljard. marek wpłat i 12,35 miljard. marek wypłat; w 1921 r. — 138,4 miljard. marek wpłat i 130,7 miljard. marek wypłat.

Obrót oszczędnościowy, acz mniejszy znacznie, liczy obecnie 60 000 uczestników przy 5 miljardach wkładów.

Wolna gotówka jest lokowana w instytucjach handlowych, przemysłowych itp., przyczem ulokowano w ten sposób do 14 miljardów marek.

— **O kredyty budowlane.** Ministerjum skarbu ma zamiar wystąpić na radzie ministrów z wnioskiem o znaczne podwyższenie kredytów przeznaczonych jeszcze przez b. ministra p. Michalskiego na popieranie akcji budowlanej w kraju.

— **Wysokość akcji.** Wskutek niskich odcinków akcji pięćset i tysiącmarkowych rozwija się między finansistami myśl, aby akcje opiewały najmniej po 10 000 marek polskich a nawet jak ostatnio na posiedzeniu Tow. „Zawiercie" po 25 000 sztuka pojedyncza. Nonsensem jest bowiem emitować akcje po 30 lub 60 centimów tj. po 11 lub 22 przedwojennych kopiejek.

BANKI.

— **Bank śląski.** Przy współudziale kapitału polskiego i francuskiego założono w Katowicach Bank śląski, którego zadaniem będzie popieranie rozwoju i przemysłu na G. Śląsku oraz ułatwianie handlu wymienionego pomiędzy Polską a zagranicą. Kapitał zakładowy wynosi 250 miljonów marek niemieckich. Do założycieli należą najpoważniejsze instytucje finansowe Polski i Francji.

CŁO.

— **Osobne ulgi celne dla górnośląskiej części województwa śląskiego.** Przez ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zostało podpisane rozporządzenie w sprawie osobnych ulg celnych dla górnośląskiej części województwa śląskiego Rozporządzenie to przyznaje pewne dodatkowe ulgi celne G. Śląskowi, niezależnie od ulg, zawartych w konwencji niemiecko-polskiej (genewskiej) z dnia 15 maja 1922 r. i ulg, zawartych w rozporządzeniach o ulgach celnych.

Mianowicie rozporządzenie to upoważnia dyrekcję ceł w Mysłowicach do wydawania w porozumieniu z wydziałem przemysłu i handlu woj. śląskiego w Katowicach, zwolnień od cła.

1. towarów, przywożonych w celu uszlachetnienia lub naprawy i następnego wywozu oraz towarów krajowych, przywożonych po uszlachetnieniu zagranicą do kraju. Towary oczywiście muszą pochodzić z fabryk polskiego G. Śląska i do nich wracać;

2. towarów, zamówionych zagranicą przez fabryki polskiego G. Śląska przed dniem 19 czerwca r. b. Dotyczy to surowców, półfabrykatów, artykułów technicznych, maszyn, narzędzi instalacji fabrycznych oraz części powyższych przed miotów:

3. następujących towarów, G. Śląska na potrzeby konsumcyjne swych członków: tytoń do żucia, piwo, obuwie, bielizna i odzież zwykła, wyroby tkane lub dziane, kapelusze, i czapki.

Termin 1-go i 3-go upoważnienia upływa z końcem r. b., w sprawie zaś p. 2-go powinny fabryki złożyć podania do wydziału przemysłu i handlu w Katowicach w ciągu 2 tygodni od daty ogłoszenia rozporządzenia.

Zagranica.

— **Żegluga w Prusiech Wschodnich.** Półurzedowo donoszą: Ruch statkowy między Prusami Wschodniemi i resztą Niemiec, jest przedmiotem specjalnej uwagi ministerjum komunikacji Rzeszy Niemieckiej. Rząd polski zezwolił na rozpoczęcie ruchu statkowego już dawniej, obecnie zaś ogłosił, stosownie do układu z dnia 21 kwietnia 1921 r. miejsca, w których statkom wolno się zatrzymywać i przyjmować ładunek.

— **Bezrobocie w Anglji.** Observer zamieszcza artykuł angielskiego ministra pracy, poświęcony problemowi bezrobocia w Anglji. Autor artykułu stwierdza, iż w ciągu 10 lat poprzedzających wojnę, liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła przeciętnie 4,7 proc., obecnie zaś wynosi 23,1 proc. Liczba bezrobotnych sięga obecnie cyfry 1 328 000 osób. Sprawdziewają się, iż spadnie ona stopniowo do 1 200 000.

— **Nowa taryfa celna.** Senat amerykański przyjął 48 głosami przeciwko 28 projekt nowej taryfy celnej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Ofiarujemy do natychmiastowej dostawy

WAPNO AZOTOWE

(Azotniak)

i prosimy o spieszne zamówienia

Poznański Bank Ziemian T. Akc.

Departament Rolniczo - Handlowy

Tel. 1393, 1394 Centrala Poznań, ul. Podgórna 10. Tel. 3693 i 3697

Zamówienia mogą być także skierowane do naszych filji:

Warszawa, Mazowiecka nr. 1 tel. 151—27, 507—70 **Grudziądz,** Józefa Wybickiego nr. 25 tel. nr. 795 i 895. **Ostrów,** ul. Kaliska nr. 1 tel. nr. 130. **Leszno,** Rynek nr. 13, tel. nr. 13. **Bydgoszcz,** ul. Gdańska nr. 165, tel. nr. 310.

Ad. tel. Poznańskiego Banku Ziemian oraz filji: „Ziemia" filja w Warszawie „Pebezet"

Z. L. N.

Zebranie plenarne

dla członków i wprowadz. gości odbędzie się **w czwartek, 31 bm. o godz. 8 wiecz.** na sali 2760

Hotelu Warszawskiego

REFERATY: 1) Zjazd w Poznaniu 2) Blok narodowy-

RESTAURACJA

«Dwór Artusa»

dawniej **pod „Sokołem"** **ul. Mickiewicza 31**

poleca po zmianie lokalu od

piątku, 1-go września

swe nowoorestaurowane ubikacje do solidnego spędzania czasu

3245] **Gospodarz.**

Prywatna Akademja Handlowa

w Grudziądzu, biuro Szewska 6 rozpoczyna dnia **1 września r. b.**

KURSY

języka polskiego, księgowość pojed. podw. włoski t. zw. ameryk., arytmetyki handl., korespondencji handl., stenografji polskiej, kaligrafji, pisanie na maszynie, organizacji handlu, geografji fizyczno-ekonomicznej ziem polskich, towaroznawstwa, polityki gospodarczej, prawa podatkowego, wekslowego, handlowego i publicznego. [2749

DYREKCJA

B. Dereziński,

Przysięgły rewizor ksiąg i rzeczoznawca sądowy.

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych. Warsztat reparacyjny i rytowniczy. [2006a

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

---

1 kareta na gum. kołach,
1 sanie, 1 platforma i [3258
1 p. kuczersk. półszorków.

jest zaraz na sprzedaż

WIŚNIEWSKI, GRUDZIĄDZ

Inform. udziela rzeźnik Malcahn ul. Wybickiego 44

Siano - słoma!

Odbieram codziennie dla formacji wojskowych **siano i słomę w Tarpnie** (Minowicz) od g. 8—12 i 2—6. Regulacja po cenach dziennych następuje na miejscu. — Droga z miasta: przez ul. Mało-Młyńską brukiem prowadzonym do Małego-Lniska.

Paweł Witkowski, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 4/5. —— Telefon 352.

(2766)

Handlowców

z branży bławatnej i kolonjalnej, w wieku lat 25—30 z kaucją, na stanowisko kierownik. filji poszuk zaraz

„POLONJA" Spółdzielnia Spożywców

BYDGOSZCZ, ulica Zduny nr. 3. [2765

Poszukujemy natychmiast

dwuch elewów

z wykształceniem średniem

do Oddz. rolniczo-handlowego.

Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw należy skierować pod adresem

Poznański Bank Ziemian Tow. Akc. w Grudziądzu. 2072

Fabryka «Metalporcelana» Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 2 (2710

sprzedaje wysortowane wyroby

po znacznie aż do 50% zniżonych cenach.

Sprzedaż odbywa się tylko do 1-go października

Zginęła

3256

mi koza dnia 28-go. Łaskawy znalazca raczy ją oddać na policję za wynagrodzeniem.

Sprzedaże

DOM

ze składem kolonialn. i naczyniami kuchennemi w Rynku na rogu, elektryczność, wodociąg morga ogrodu, zapas towaru z powodu niemożebności prowadzenia dwuch interesów zaraz tanio sprzedam [3247

St. Skłodowski,

Radzyn Pomorze

Telefon 18.

Mało używany

garnitur motorowy

2756

do młócenia na sprzed.

Dom. Krzemieniewo,

p. Kurzętnik.

Garnitur

ze skórek kunich,

nowe ubranie

zimowe na średn. figur., mało używane

palto, 3254

mało noszony

płaszcz,

podbity skórkami (Seal) na mniejszą osobę,

srebrna torebka

ręczna, korzystnie na sprzedaż. Oglądać można pomiędzy 3 a 4, ul. 3 Maja 7, I piętr. n. lewo.

Mieszkanie

4 dobrze umeblowane pokoje z kuchnią, łazienką i komorą dla służącej za 3 miljony marek spiesznie na sprzedaż. Of do Głosu Pom. nr. 3252 lub tel. nr. 877.

Sprzedam

kamienicę

3257

2 piętrową w centrum miasta przy głównej ulicy ze składem i urz. za 8 miljonow. Szybko decydujący zgłoszą się w biurze Pomorsko Warszawskim, Kościelna 33, w Grudziądzu.

---

300 mórg pszen. i żytniej

ziemi

z inwentarzem zaraz na sprzedaż za 12 miljonów i wielki wybór majątków bardzo korzystnie do nabycia. Zgłoszenia **Biuro** 3248

Pomorsko Warszawskie, Grudziądz Kościelna 33.

Samochód

osobowy N.A.G.

8/24 P. S. 6 siedzeń, skórzane wybicie, z 6 oponami, dopuszczony do ruchu, gotów do jazdy zaraz do sprzedania

Centrala samochodów,

właśc.: **M. Naehring.**

2748

Mieszkanie

4 pokojowe z balkonem i elektr. światłem, jako i nowocześnie urządzonym pokojem sypialnym i salonikiem natychmiast na sprzedaż

Złoszenia do Głosu Pom. pod nr. 3226



!! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI !!

10.000 par gotowych spodni postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką, mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdy towar się nie spodobał, lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granat., szare lub w innych kolor., czysto wełn., gładkie lub w krateczkę. Cena za 1 parę 7.200 mk.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B. z bostonów lepszych fabryk po 9.900,— i 12.400,— mk.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło, białe paski, po 9.900,—, 12.900,— i czysto kamgarnowe po 14.900,— i 16.900 mk.

Również posiadamy **palta jesionki** z dobrych zimowych materjałów specjalnie paltotowych, we wszystkics kolorach, fasony ostatniej mody w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A. Mk. 29.900,—, gat. B. 34.900,—, gat. C. 39.900,—.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 800,—.

Robota naszych gotowych ubrań wykonuje się we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach: szerokość talji i długość z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie. Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki oraz szerok. w plecach

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia. (2764



Zamówienia prosimy adresować:

Do działu ubraniowego

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, Jasna 18-20. Tel. 243-80 i 171-28

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą.

Rower damski

jak nowy, na sprzedaż. 3253 Mało Tarpno, ul. Grudziądzka 3, II p.

Posady

Poszukuję zaraz lub później do mego młyna wodnego, poruszanego turbiną [3189

czeladnika młynarskiego

KLEISS, Kłódka Młyn, pow. Grudziądz.

Chłopiec

do posyłek może się zaraz zgłosić.

Drukarnia Pomorska, Groblowa 27/29.

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie 3244 **St. Skłodowski Radzyn** skład żelazno kolonial.

Potrzebny

agent na prowizje przyjmie natychmiast 3250 **Biuro pomorsko warszaw.** Grudziądz Kościelna 33.

Uczeń lub uczenica

z dobrym charakterem pisma w języku polskim i niemieckim, potrzebny do kantoru firmy

Szmechel & Rozner

ul. Wybickiego 4 [2762

Poszukuje

zarządu domem u samotnego pana; skończyłam gospodarską szkołę w Warszawie. Łaskawe zgłoszenia do Biura „ROZWÓJ" Rynek 11. (praktyczna) (2770

Poszukuję

do mego składu kolon. i restauracji

2 uczni

synów uczciwych rodzic.

M. Pawłowski

Nowemiasto 2768 Rynek 8. (Pom.)

Panienka

młodsza inteligentna, z ładnym charakterem pisma, pewna w liczeniu władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna do biura od 1. 9. b.r., zgł. z życiorysem do **Pom. fabryka mebli,** Młyńska 19, 3262

Mieszkania

Dobrze umebl.

pokój

z osobn. wejściem, natychmiast do wynajęcia.

Stopfke 202 Koszarowa 20 I p.

Dobrze umeblow.

pokój

do wynajęcia od 1. 9. z jednem lub 2 łóżkami. Tuszewska Grobla 20. 3255

Eleg. pokojik

z osobnem wejściem i całkowitem utrzymaniem zaraz do wynajęcia, ul. Rządowa 31, I piętro. 3261

Przyjmę uczennice szkolne 3259

na stancję

opieka dobra. Józ. Wybickiego 47, II piętro na prawo.

Kupna

Poszukuje się kupna dobrze utrzymanego

ubrania frakowego

na wielkość 172. Zgl. do Gł. Pom. p. nr. 3260.

Zakupimy kika wagonów

desek

skrzynkowych, bloków wagonowych desek I i II klasy (Stammware) **słupów telegraficznych, i kopalniaków**

oferty uprasza loko graniczna stacje 2767

Eksport drzewny

Grudziądz, Forteczna nr. 6, parter.

Zgubiono

papiery wojskowe

na nazwisko **Alfons Lamkowski Łasin,**

Zwrócić takowe na policji. (3222

EGZEMĘ, LISZAJE swędzenie skóry

usuwa oryginalna maść

„LAIN AGE"

Żądać w aptekach i drog.

HURT. Umbreit Co, Poznań. (2387A

Panie

oczekujące połogu

znajdą mieszkanie i miłą obsługę, także i pod dyskrecją. 3230

Akuszerka

B. Liedtke

Grudziądz, Lipowa 92 Telefon 92

Skład fabryczny papierosów Patria, Ganowicz & Wiekliński

Papierosy nadeszły

2763

Składnica:

L. Krzywiński

Grudziądz

Groblowa 50. Tel. 507

Na stancję

z całkowitem utrzymaniem przyjmę dwóch uczni z lepszego domu. Opieka rodzicielska i pomoc w naukach zapewniona. Wiadomość Księgarnia „Wieża" Wybickiego 33. 3191

Papę
Smołę kamienną
Lepnik
Papiaki
Smołę drzewną

3243

Artykuły budowlane

po cenach konkur. poleca **St. Skłodowski, Radzyn** Skład żelaza Tel. 18

Zdolna krawcowa

poszuk. szycia w pryw. domach wykonuje eleg. suknie, płaszcze, kostjumy, może ze swoją maszyną. Łask. zgłosz. do Biura „ROZWÓJ" Rynek 11 (Zdolna) [2769

Poszukuję [3249

2 wille

dla poważnych kupców

Biuro

Pomorsko Warszawskie Grudziądz, Kościelna 33